

Życie za murem

10 października 2017

Obóz dla uchodźców jest zwykle kojarzony z miejscem mającym tymczasowy charakter, utworzonym ze względu na zagrożenie życia, zdrowia, bądź wolności. Aida w Betlejem tylko pozornie spełnia powyższe warunki, ponieważ istnieje już od ponad pół wieku i na przestrzeni tylu lat przekształciła się w miasteczko, które na mocy porozumienia z Oslo znajduje się obecnie pod kontrolą Autonomii Palestyńskiej. W 2015 roku w obozie znajdowało się około 3150 uchodźców zgodnie z danymi UNRWA[1]. Jego mieszkańcy mają ograniczony dostęp do miejsc pracy w Izraelu i Jerozolimie Wschodniej ze względu na barierę, nazywaną przez Izrael „murem bezpieczeństwa”, a przez Palestyńczyków „murem apartheidu”. Dodatkowo dzieli on między sobą wszystkich mieszkańców Betlejem.



MIASTO W MIEŚCIE

Obóz Aida został utworzony przez UNRWA w 1950 roku. Jest położony między Betlejem, Beit Jala i Jerozolimą. Nieopodal znajdują się także dwie nielegalne zgodnie z prawem międzynarodowym osady izraelskie: Har Homa i Gilo[2]. Aida jest częściowo otoczona wspomnianym murem, który w całości ma 724 kilometry, choć został ukończony dotychczas w 80 proc.[3]

Warto dodać, że mur jest dwa razy wyższy i dwa razy grubszy od Muru Berlińskiego. Dodatkowo jest wyposażony w wieże kontrole i gdzieś tam w druciane zasieki. Konstrukcja ma chronić przed atakami terrorystycznymi przeprowadzanymi z terytoriów Autonomii Palestyńskiej. Zaczęła powstawać w 2002 roku i rozciąga się w niewielkim stopniu na tzw. Zielonej Linii[4] czyli linii zawieszenia broni z 1967 roku, która oddziela okupowany Zachodni Brzeg od dzisiejszego Izraela. Mur jest jednak dwa razy dłuższy od tej linii, bo znajduje się także na palestyńskich wzgórzach i biegnie przez miasta i wioski palestyńskie izolując od siebie ich mieszkańców, a nierzadko jest betonową ścianą pomiędzy ludźmi i ich ogrodami, polami uprawnym czy nawet sąsiadami[5]. Na terenie Betlejem mur rozciąga się na długości 8 km i bardzo skutecznie odgradza mieszkańców obozu od terenów izraelskich.

KRZYK ROZPACZY I NADZIEI

Mur stał się z czasem wielkim krzykiem o wolność i o poszanowanie praw człowieka. Konstrukcja jest przestrzenią, na której Palestyńczycy utrwalają swoje uczucia i emocje związane z okupacją w postaci małych ilustracji, krótkich haseł czy ogromnych graffiti. To komentarze humorystyczne jak „Nie buduj murów, rób humus”, także ukazujące złość i frustrację jak „Możecie zabrać nam wolność, ale nie zabijecie naszego ducha”. Jest mnóstwo komunikatów mających charakter niepodległościowy jak „Wolna Palestyna”. Na każdym kroku można zetknąć się z wizerunkiem Jasira Arafata, przywódcy ruchu wyzwolenczego. Mur to także próba odwrócenia trudnej rzeczywistości, czego najlepszym przykładem jest dziewczynka palestyńska przeszukująca żołnierza izraelskiego; to także ogrom informacji odnoszących się do aktualnych wydarzeń politycznych. Najlepszym przykładem jest ilustracja przedstawiająca Donalda Trumpa podczas jego jednej z pierwszych wizyt zagranicznych. Uchwycony został moment, w którym prezydent USA stoi przy Ścianie Płaczu i dotykając jej wypowiada w myślach słowa: „Zbuduje wam braterski...”. Zdanie

pozostaje niedopowiedziane, ale można z łatwością domyślić się o jaki brakujący komponent chodzi. Trump jeszcze w czasie kampanii wyborczej zapowiedział budowę muru na granicy z Meksykiem, celem zatrzymania nielegalnej imigracji. Palestyńczycy bezlitośnie wytykają to prezydentowi USA, ponieważ mają świadomość tego, co to znaczy żyć za murem i jak mur będący konstrukcją fizyczną przenika do podświadomości ludzkiej stając się nieodłącznym elementem poczucia izolacji i dyskryminacji.

TRUDNE WARUNKI ŻYCIA

To, co niewątpliwie rzuca się w oczy w momencie wejścia na teren obozu, to małe domki, wysokie na kilka pięter znajdujące się w niewielkiej odległości od siebie. Powierzchnia na której znajduje się obóz, 0,71 km², jest zdecydowanie niewystarczająca dla tak dużej liczby mieszkańców. Od 1950 roku upłynęło już prawie 70 lat. Kolejne pokolenia ludzi przychodzą na świat dziedzicząc przede wszystkim status uchodźcy. Nie ma możliwości budowania domów na poziomie horyzontalnym, dlatego nowa rodzina buduje dla siebie piętro w już istniejącym domu. Każdy palestyński dom w tym obozie może być zatem obrazem tego, przez ile generacji ludzi jest już zamieszkiwany.

Rzeczywistość obozowa jest trudna nie tylko z powodu braku przestrzeni do życia. Do tego dochodzą problemy natury codziennej: braki w dostawie wody i prądu. Problemem jest bezrobocie sięgające prawie 70 proc. i ograniczony dostęp do edukacji. Jest tylko jedna szkoła dla dziewczynek i jedna dla chłopców[6]. Kolejnym problemem jest ograniczony dostęp do usług medycznych i ogromne zaśmiecenie terenu związane z brakiem usług komunalnych. Ponadto 60 proc. populacji jest poniżej 15 roku życia, co jest dowodem, że społeczność tam żyjąca rozrasta się, a przestrzeń do życia nie ulega powiększeniu. Mieszkańcom obozu pozostaje albo pogodzić się z warunkami w których żyją albo udać się na emigrację.

Papież Benedykt w czasie swojej pielgrzymki na Bliskim Wschodzie w 2009 odwiedził m.in. Aidę. Powiedział wówczas, że warunki tam panujące są trudne, a sama budowa muru to ogromna tragedia dla jego mieszkańców. To nie były jedyne słowa skierowane w kierunku ludności obozu. Papież wyraził także nadzieję na powstanie niepodległego państwa palestyńskiego[7].

MIEJSCE NIEUSTANNEJ PAMIĘCI

Aida jest jednym wielkim miejscem pamięci o utraconym życiu. Bez wątpienia jest to przestrzeń, która wpływa na kształtowanie palestyńskiej tożsamości i świadomości narodowej. Kolejne generacje dorastają mając świadomość tego, co się stało w przeszłości.

Na jednej z głównych ulic znajduje się billboard otoczony flagami palestyńskimi. Plakat przedstawia Palestyńczyka z kluczem na szyi rozrywającego deklarację Balfoura. List był deklaracją brytyjskiego rządu ukazującą pragnienie odtworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej, co było odpowiedzią na oczekiwania i starania ruchu syjonistycznego. Była to pierwsza oficjalna dyplomatyczna deklaracja złożona przez zachodnie mocarstwo na rzecz poparcia wysiłków ruchu syjonistycznego. W ten szczególny sposób przyczyniła się ona do zwiększenia żydowskiej imigracji i pobudziła osadnictwo żydowskie w Palestynie. Palestyńczycy z kolei uznali samą deklarację za naruszenie ich praw, przeciwko czemu protestowali. Poniżej billboardu pojawia się napis: „Nie dla deklaracji, tak dla powrotu. Nakba nie jest wspomnieniem, Nakba cały czas trwa”. Nakba, z arabskiego katastrofa, to początek czystek etnicznych w Palestynie w 1948 roku dokonanych przez izraelskie organizacje ekstremistyczne m.in. Haganę, Irgun czy Gang Sterna[8], które to de facto miały miejsce również wcześniej, ale nie na taką skalę. Tysiące rodzin musiało opuścić swoje domy. Część z nich udała się do Jordanii, Libanu czy Syrii. Wiele rodzin żyje obecnie na palestyńskich terenach okupowanych, także w obozach dla uchodźców. Wszystkich łączy nadzieja powrotu do domów, które

opuścili ponad pół wieku temu. Z tego też powodu ogromne znaczenie ma klucz będący nierzadko jedyną materialną spuścizną po utraconym życiu. Przypomina on o życiu przed 1948 rokiem i daje nadzieję na powrót do pozostawionych w czasie wojny domostw. Do dzisiaj wiele rodzin przechowuje je, przekazując kolejnym generacjom i wierząc, że pewnego dnia będzie w stanie wrócić do swoich posiadłości, które albo mają nowych właścicieli albo już nie istnieją.

NAJBARDZIEJ CIERPIĄ DZIECI

Obóz to przede wszystkim dzieci: jedne roześmiane i nie do końca świadome warunków, w których żyją, inne schowane za bramami własnych domów, unikające jakiegokolwiek kontaktu, jeszcze inne próbują go nawiązać i zapytać nas o kraj pochodzenia.

Pierwszym dzieckiem spotkanym w obozie Aida jest Abed al-Rahman, którego można określić mianem symbolu wszystkich najmłodszych ofiar konfliktu, bo tylko on nie pozostaje anonimowy. Informacja o nim pojawia się naprzeciwko tablicy informującej o tym, ile dzieci zostało zabitych w Gazie w ostatnich kilku latach.

Abed został zastrzelony przez żołnierza izraelskiego 5 października 2015 roku. Wracając ze szkoły do domu obserwował wraz z kolegą z odległości 70 metrów protest mający miejsce w obozie. Warto dodać, że w tym czasie sytuacja na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej była szczególnie napięta z powodu blokady dostępu do meczetu Al-Aksa przez prawicowe grupy izraelskie w asyście policji izraelskiej. W czasie protestu stopniowo narastało napięcie. Jeden z żołnierzy skierował swoją broń na jednego z przywódców protestujących, jednak faktycznie trafił śmiertelnie 13 latka. Zgodnie z relacjami świadków żaden z chłopców nie angażował się w konflikt uliczny. Śmierć nastolatka była nieszczęśliwym wypadkiem, co zresztą potwierdziły media izraelskie[9], jednak aktem sprawiedliwości byłoby postawienie przed sądem 40-

letniego żołnierza odpowiedzialnego za śmierć chłopca, co tak naprawdę nigdy nie nastąpiło.

Abed to siódme dziecko zabite w Betlejem od 2005 roku, kiedy w mieście wybudowano mur[10]. Tablica upamiętniająca chłopca zawiera jego zdjęcie i informację o okolicznościach w jakich poniósł śmierć. To, co szokuje, to fakt, że chłopiec przemawia niejako w swoim imieniu, zastanawiając się nad tym, czy międzynarodowa opinia publiczna zatroszczy się o to, aby już nigdy więcej żadne dziecko palestyńskie nie zostało zabite w podobnych okolicznościach.

Warto dodać, że władze Izraela znowelizowały prawo dotyczące użycia ostrej amunicji podczas protestów. Obecnie istnieje możliwość jej zastosowania, jeżeli występuje zagrożenie życia. Wcześniej ostra amunicja była dozwolona tylko w przypadkach, kiedy istniało śmiertelne zagrożenie życia policjanta czy żołnierza. W najbliższym czasie oczekiwane są także zmiany prawne dotyczące kar za rzucanie kamieni w żołnierzy izraelskich[11].

Obóz Aida to miejsce na swój sposób szczególne, obok którego nie można przejść obojętnie. Już i tak trudne życie obozowe jest jeszcze bardziej skomplikowane za sprawą muru będącego główną panoramą dla jego mieszkańców. Mężczyzna oprowadzający nas po obozie, na co dzień go zamieszkujący, jest szczęśliwy, bo po 10 latach starań uzyskał pozwolenie na budowę drugiego domu w Betlejem. Jemu się udało. Wielu ludzi próbuje przeprowadzić się albo po prostu wyjechać zagranicę. Zdecydowana większość jednak zostanie w obozie w oczekiwaniu na to, że pewnego dnia będą mogli żyć inaczej.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Sylwia Ławrynowicz

Źródło: Kampania-Palestyna.pl

O AUTORCE

Sylwia Ławrynowicz jest wolontariuszką EAPPI na Zachodnim Brzegu Jordanu.

PRZYPISY

[1] <https://www.unrwa.org/where-we-work/west-bank/aida-camp>

[2] <https://www.unrwa.org/where-we-work/west-bank/aida-camp>

[3] Warto dodać, że nie wszędzie jest mur, nierzadko pojawia się po prostu płot, SL.

[4] To linia zawieszenia broni z 1967 roku, która oddziela okupowany Zachodni Brzeg od dzisiejszego Izraela. Mur jest dwa razy dłuższy od tej linii. Patrz: <http://www.kampania-palestyna.pl/index.php/2014/02/04/czy-izraelski-mur-apartheidu-faktycznie-polozył-kres-zamachom-samobojczym/>

[5] <http://www.israeljerusalem.com/west-bank-wall.htm>

[6] <https://noorweg.wordpress.com/aida-camp/>

[7]

<https://www.theguardian.com/world/2009/may/13/pope-benedict-palestinians-gaza>

[8]

<https://histmag.org/Al-Nakba-palestynska-katastrofa-roku-1948-w-publicacjach-nowych-historykow-2370>

[9]

<http://www.middleeasteye.net/news/video-funeral-bethlehem-13-year-old-abdel-rahman-581418106>

[10]

<https://newint.org/features/web-exclusive/2015/10/09/bethlehem-aida-camp-under-siege>

[11]

http://www.dci-palestine.org/palestinian_boy_shot_dead_near_bethlehem_amid_rising_tensions